

Łukasz Wróblewski

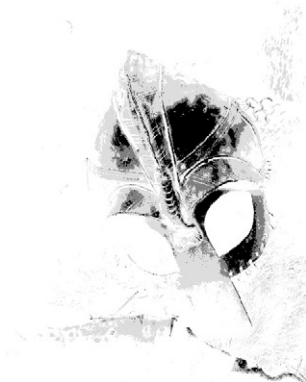
Znane i nieznane źródła ilustracyjne dotyczące historii Gminy Wojsławice

Radzyński Rocznik Humanistyczny 11, 265-288

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Łukasz Wróblewski
(Warszawa)

Znane i nieznane źródła ilustracyjne dotyczące historii Gminy Wojsławice

Zainteresowanie historią regionalną obecnie przeżywa swój renesans. Mieszkańcy niewielkich miejscowości coraz częściej interesują się losami swych małych ojczyzn. Prace naukowe i popularnonaukowe dotyczące historii regionalnej, dzięki dostrzeganiu wielowarstwowego przekazu, na który czas nanosił kolejne ślady, stanowią podstawę odzyskiwania tożsamości lokalnej przez ich mieszkańców. Z tego powodu warto przyjrzeć się bliżej opublikowanemu przez Andrzeja Pilipiuka przewodnikowi po Wojsławicach, gminie położonej w powiecie chełmskim¹. Warto ją zaprezentować czytelnikowi, gdyż dotychczas nie powstała żadna tego typu praca prezentująca taką ilość fotografii, map i ilustracji dotyczących tej miejscowości.

Pochodzący z Wojsławic Autor publikacji urodził się w 1974 r. w War-

szawie². Z wykształcenia jest archeologiem, studiował w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Ponadto zdawał egzaminy wstępne na kierunek historia, jednak studiów nie rozpoczął. Jest też literatem i publicystą. Jego felietony oraz teksty popularnonaukowe, zamieszczały m. in. „Gazeta Polska”, „Więści Podwarszawskie”, „Puls Warszawy” czy „Najwyższy Czas”. Najbardziej znany jest szerokiego gronu czytelników z autorstwa sagi o przygodach Jakuba Wędrowycza oraz opowiadań o kuzynkach Kruszewskich i cyklu *Norweski dziennik*, opowiadającego o przygodach Tomasza Paczenki, cierpiącego na amnezję młodego uciekiniera z Polski Ludowej. Ponadto pod pseudonimem Tomasz Olszakowski, wydał 19 tomów kontynuacji przygód Pana Samochodzika³. W 2002 roku

¹ A. Pilipiuk, *Wojsławice. Skarby naszej pamięci. Wspomnienie o miasteczku*, oprac. A. Pilipiuk, Kraków 2011 r., ss. 160.

² [on-line], [Dostęp 23.09.2012 r.], <http://andrzej.pilipiuk.w.interia.pl/>.

³ [on - line], [Dostęp 23.09.2012 r.], <http://andrzej.pilipiuk.w.interia.pl/>; <http://fabrykaslow.com.pl/autor/andrzej-pilipiuk>.

za powieść *Kuzynki* został uhonorowany nagrodą im. Janusza A. Zajdla⁴. W kwietniu 2013 roku od otrzymał Rady Gminy Wojsławice insygnia Honorowego Obywatela Gminy⁵.

Niniejsza recenzja ma celu pokazanie znaczenia opublikowanego przewodnika dla badań nad historią regionu oraz miłośników dziejów Wojsławic i najbliższej okolicy. Ponadto starano się wskazać te zagadnienia, których szersza prezentacja i bardziej szczegółowa analiza jest niezbędna do lepszej i efektywniejszej działalności funkcjonujących w gminie stowarzyszeń kulturalno-naukowych, a przede wszystkim Gminnego Centrum Kultury w Wojsławicach. Płynące z recenzji wnioski mogą stanowić bazę dla wielu nowych, wartych podjęcia projektów dydaktycznych i wychowawczych.

1. Konstrukcja przewodnika

1.1. Informacje o przygotowaniu publikacji

Ocena stopnia spójności oraz realizacji zamierzeń Autora omawianego przewodnika jest utrudniona. Czytelność jego układu została ograniczona ze względu na brak spisu treści, który dokładnie wskazałby o czym traktują poszczególne jego części. Pominięcie tego elementu jest odczuwalne w związku z zaopatrzeniem pracy w ogromną ilość materiału ilustracyjnego włączonego do publikacji trybem albumowym. Powoduje to trudności w od-

nalezieniu poszczególnych rozdziałów oraz interesujących odbiorcę fotografii. Trzeba uznać to za słabość przewodnika, szczególnie w sytuacji braku innych elementów, ogromnie ważnych dla czytelnika.

Uwaga ta jest istotna również ze względu na brak informacji dotyczących kryteriów wyboru, według których z całości materiału źródłowego zebrano najważniejsze fotografie do poszczególnych rozdziałów pracy. Uzasadnienie to pozwoliło by Autorowi ustosunkować się do sprawy kompletności, a przede wszystkim jednostronności i dowolności ich wyboru. Dla czytelnika istotne byłoby również przekazanie wiadomości o ilościowej relacji między wszystkimi posiadanymi źródłami, a dokonanym z nich wyborem. W moim przekonaniu podanie informacji dotyczącej wyznaczników wyboru fotografii do publikacji stanowiłoby formę zachęty dla czytelników zainteresowanych udostępnieniem materiałów do kolejnego jego wydania. Po przedstawieniu perspektyw prac nad kolejnym jej wydaniem odbiorca wiedziałby jakiego rodzaju ilustracje, rysunki oraz innego rodzaju archiwalia interesują Autora w kontekście drugiego wydania pracy. Postulat ten jest tym ważniejszy, że pomimo upadku systemu komunistycznego w świadomości obywateli znaczenie archiwów rodzinnych lub zbiorów prywatnych jest niewielka. Problem ten niestety przekłada się na otwartość osób związaną z udostępnianiem materiałów, ale również ich świadomością wartości archiwów rodzinnych dla badań nad historią czy etnografią lokalnych społeczności.

Przewodnik zawiera bogaty materiał ilustracyjny na który składają się

⁴ [on - line], [Dostęp 23.09.2012 r.], <http://zajdel.fandom.art.pl/laureaci.html>.

⁵ [on - line], [Dostęp 18.05.2013 r.], http://wojslaw.eu/index.php?option=com_content&view=article&id=199:obchody&catid=10:wydarzenia&Itemid=49.

fotografie, rysunki, plany oraz mapy. Najstarsze z nich pochodzą sprzed I wojny światowej (jest ich 19) i czasu jej trwania (przeszło 10). Za wartościowe uznać należy ilustracje wykonane w okresie od 1918 do 1945 r. (ponad 60 zdjęć). Oprócz nich zdecydowana większość pochodzi z czasów po zakończeniu II wojny światowej (ponad 230). Sądzę, że w sytuacji wykorzystania takiej ich ilości w pracy zabrakło elementów zwiększających czytelność fotografii, przez co funkcjonalność pracy została ograniczona. Jednym z nich są indeksy, po sięgnięciu do których z łatwością określono by lokalizację interesujących odbiorcę zdjęć. Innym składnikiem mogącym wskazać ich rozmieszczenie mogłoby być zestawienia, ze wskazaniem na autorów ilustracji.

Pracując nad dziełem Autor przeprowadził kwerendę archiwalną oraz biblioteczną. Ocena prawidłowości ich przeprowadzenia pod kątem treści pracy jest utrudniona, ze względu na opisane wcześniej problemy związane z brakiem wstępu. Problemu natomiast nie stanowi wypracowanie opinii dotyczącej przeprowadzonych poszukiwań źródłowych. Uwzględnienie w przewodniku tak ogromnej ilości materiału ilustracyjnego, wpływa na jego wartość poznawczą oraz zasługuje na docenienie. W pracy użyto zdjęcia wykorzystane w pracach Andrzeja Garlickiego⁶, Elżbiety i Emila Majuk⁷, Kazimierza Stopy⁸. Posłużono się fotografiami

⁶ *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1984.

⁷ *Skrawki pamięci. Wielokulturowa przeszłość Ziemi Wojsławickiej we wspomnieniach jej mieszkańców*, red. E. Majuk, E. Majuk, Wojsławice 2005.

⁸ K. Stopa, *Ziemia Wojsławicka. Jej dzieje-pamiętki-ludzie*, Lublin 1998; tenże, *Wieś Huta. Jej dzieje-przyroda-ludzie*, Wojsławice 2003.

zgrupowanymi w archiwach Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojsławicach, Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Muzeum Ziemi Chełmskiej oraz zdjęciami z archiwów prywatnych, którym w Gminnym Centrum Kultury w Wojsławicach nadano postać cyfrową⁹. Wykorzystano ilustracje udostępniane na stronie internetowej www.chram.pl. Autor uwzględnił również materiał dokumentujący przebieg i efekty wykopalisk archeologicznych prowadzonych na terenie Wojsławic w 2011 r.¹⁰. Świadczy to o jego szerokich horyzontach poznawczych i zasługuje na uznanie.

W pracy wykorzystano także źródła zgromadzone w kilku archiwach zakładowych instytucji o charakterze administracyjnym oraz naukowym. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie nigdzie w przewodniku nie podano ich pełnych nazw, co należy uznać za zabieg nieuzasadniony. Wymieniam je zgodnie z zapisem zastosowanym przez Autora: zbiory MWL, WUOZ w Lublinie, del. w Chełmie, zbiory MBP Chełm, IS PAN. W tym miejscu trzeba zauważyć, że w kilku miejscach w przewodniku miejsce przechowywania użytych fotografii określono tylko jako „zbiory prywatne” lub „fot. archiwalna” (s. 92, 120, 122, 123) lub też w ogóle nie podawano ich pochodzenia (np. s.

⁹ Archiwum prywatne (w kolejności alfabetycznej): Jadwigi Augustyniak, Wandy Bitner, Katarzyny Fabisiak, M. Farfosa, Jolanty Jarosz, Beaty Kaseli, Jerzego Leopolda Krzyżewskiego, Emila Majuka, Barbary Tałandy-Goczałkowskiej, M. Wilk, Tomasza Zawistowskiego i Grzegorza Zabłockiego. Na s. 37 przewodnika wymieniono również Pana Ryszarda Błazuckiego, jednak przy jego nazwisku nie ma żadnej fotografii z jego zbiorów!

¹⁰ Wykorzystano fotografie i rysunki udostępnione przez mgr Tomasza Dzieńkowskiego.

97, 148, 149, 151-153), co uznać należy za istotne niedopatrzenie.

Wykaz miejsc, w których Autor przeprowadził kwerendę archiwalną pod kątem swojej pracy jest interesująca. Warto jednak stwierdzić, że listę archiwów, w których mogą być wartościowe materiały dotyczące gminy Wojsławic oraz jej miejscowości można rozszerzyć. Sądzę, że cennych fotografii można spodziewać się w archiwach kościelnych, szczególnie w Archiwum Parafialnym w Wojsławicach. Podobnie jest w przypadku archiwum zakładowego Urzędu Gminy Wojsławic. Jednak nieprzeprowadzenie wspomnianej kwerendy archiwalnej w drugim z archiwów jest poniekąd usprawiedliwione. Inicjatywa Autora nie spotkała się bowiem z poparciem tamtejszych urzędników. A. Pilipiuk sam pokrył wszelkie koszty związane z poszukiwaniem i przygotowaniem materiałów oraz drukiem publikacji¹¹. Z tego powodu jego publikację należy docenić jeszcze bardziej.

Wśród publikacji, z których Autor korzystał wybierając fotografie użyte w przewodniku, brakuje mi opracowania poświęconego historii Banku Spółdzielczego w Wojsławicach¹². Występuje w nim szereg ilustracji przedstawiających założycieli Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Wojsławicach w latach 1909-1915¹³, ilustracje weksli oraz zobowiązań bankowych wytworzonych przez I wojnę światową¹⁴. Interesującym uzupełnieniem przewodnika

byłyby fotografie członków Kasy Spółdzielczej w okresie okupacji i po „wyzwoleniu” z 1950 r.¹⁵, zdjęcia Komitetu Organizacyjnego Obchodów 550 - lecia Wojsławic i Święta Spółdzielczości z 5 maja 1985 r.¹⁶ oraz ilustracje uroczystości poświęcenia sztandaru Banku Spółdzielczego w Wojsławicach z dnia 14 kwietnia 1991 r.¹⁷.

W moim przekonaniu w przewodniku zabrakło wielu fotografii zgromadzonych w składnicy akt Zespołu Szkół Publicznych w Wojsławicach, które przedstawiają np. jej kadre pedagogiczną. Niewykorzystanie ich w omawianej pracy jest tym bardziej zaskakujące, że część z tych ilustracji jest udostępniona na stronie internetowej szkoły¹⁸. Niepublikowane w internecie ilustracje przedstawiają m. in. nauczycieli z Gminy Wojsławice biorących udział w konferencji zorganizowanej w Putnowicach Wielkich w dniu 9 czerwca 1947 r.¹⁹. Do fotografii, których zabrakło w przewodniku można zaliczyć również te przedstawiające uczniów tej placówki pracujących w ogródku szkolnym w 1953 i 1954 r.²⁰ Sądzę, że na pewno wzbogaciły by one jego wartość, tym bardziej, że w pracy pominięto kwestię edukacji prowadzonej w filiach szkoły w Wojsławicach. Podobnie jest w przypadku zdjęć domów zbudowanych z drewna i słomy oraz budynków gospodarczych, a przede wszystkim fotografii spichle-

¹¹ Składnica Akt Gminnego Centrum Kultury w Wojsławicach, Segregator „Pisma wychodzące”, sb.

¹² J. Jabłoński, *Jubileusz Banku Spółdzielczego w Wojsławicach 1906-2006*, Wojsławice 2006.

¹³ Tamże, s. 26.

¹⁴ Tamże, s. 26, 28.

¹⁵ Tamże, s. 38.

¹⁶ Tamże, s. 63.

¹⁷ Tamże, s. 93-95.

¹⁸ [on - line], [Dostęp 15 VII 2012 r.], http://szkola.wojslawice.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=33&Itemid=68.

¹⁹ Składnica Akt Zespołu Szkół Publicznych w Wojsławicach, Historia Szkoły Filialnej w Putnowicach. Kronika szkolna, sygn. 4/17, s. 7.

²⁰ Tamże, s. 32, 39.

rza z Kolonii Putnowiec, zamienionego po II wojnie światowej na młyn²¹.

Zabrakło również informacji dotyczących prac niewymienionych w przewodniku artystów, pochodzących lub związanych z Wojsławicami. Przykładem takiej osoby jest malarka Anna Bronicka, której obrazy prezentujące krajobrazy wiejskie są inspirowane pejzażami gminy i jej okolic. Potrzeba tych treści jest tym bardziej uzasadniona, że 13 listopada 2007 w Gminnym Centrum Kultury w Wojsławicach [dalej: GCK] miała miejsce wystawa jej prac pt. *Wojsławickie Inspiracje*²². Obrazy A. Bronickiej, oddające klimat przyrody wojsławickiej były również wystawiane w Chełmskim Domu Kultury w Chełmie w 2000 r.. Dodatkowym argumentem podkreślającym ich wagę, jest fakt, że ich autorka jest cenionym lokalnym plastykiem, a jej prace znajdują się w krajowych i zagranicznych zbiorach prywatnych²³.

Autorowi pracy umknęła również informacja o działającej od 5 stycznia 2009 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wojsławicach [dalej: GBP] grupie malarzy. Jej założycielami byli pracownicy GCK Jolanta Jarosz i Marek Wepa oraz Karolina Sosnowska-Popek²⁴. Sądzę, że fotografie członków tej grupy przygotowujących swoje obrazy w GBP znakomicie uzupełniły by zamieszczone w pracy zdjęcia innych lokalnych artystów. Ponadto ciekawym

uzupełnieniem ilustracji wykopalisk archeologicznych prowadzonych w Wojsławicach mogły być rysunki znalezisk z Majdanu Nowego. Przedstawiają one fragmenty naczyń oraz zabytków krzemiennych, które zostały odnalezione podczas wykopów z lat 1977-1978 kierowanych przez U. Ruszkowską z Muzeum Okręgowego w Chełmie²⁵

1.2. Konstrukcja i koncepcja pracy

Omawianą pracę rozpoczynają podziękowania dla osób, które udzieliły pomocy jej autorowi przy jej przygotowaniu. Po nich występuje informacja, komu dedykowany jest przewodnik oraz obszerna cześć poświęcona dzieciom Wojsławic. Następnie umieszczono fragment zatytułowany *Ciekawe miejsca Wojsławic*. Po niej występuje właściwa część publikacji, w której prezentowane są fotografie, rysunki oraz mapy. Została one podzielona aż na 42 rozdziały (nazywam je tak, ponieważ Autor nie określił ich nazwy).

Pierwszy z nich jest poświęcony wojsławickiemu rynkowi. Następny przedstawia znaleziska archeologiczne z wykopalisk prowadzonych w miejscu budowy nowego ratusza gminy Wojsławic. Kolejne rozdziały opisują udział jej przedstawicieli w uroczystości sypania Kopca im. Józefa Piłsudskiego w 1936 r. oraz działalność Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojsławicach w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Po nich występuje rozdział poświęcony nauce szkolnej prowadzonej w Wojsławicach. Następny rozdział został poświęco-

²¹ Tamże, s. 126-129.

²² SA GCK, Teczka „Uroczystości, imprezy organizowane w GCK w latach 2004-2012 r.”, sb.

²³ G. Gwarniak, *Rejowieckie inspiracje w malarstwie Anny Bronickiej. Wystawa w Gminnym Ośrodku Kultury w Rejowcu, marzec-kwiecień 2012*, s. 2.

²⁴ J. Jarosz, M. Wepa, *Będzie galeria*, „Biuletyn Informacyjny Gminnego Centrum Kultury w Wojsławicach”, nr 1, 2009, s. 3.

²⁵ A. Bronicki, S. Kadrow, *Osada neolityczna w Majdanie Nowym, województwo chełmskie*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 39, 1988, s. 102-115, 117-123.

ny dziejom aptekarstwa w omawianej miejscowości. Po nim autor ponownie przenosi czytelnika do świata badań archeologicznych prowadzonych w Wojsławicach oraz miejscowościach położonych nieopodal.

Kolejny rozdział został poświęcony Kościołowi Parafialnemu pod wezwaniem Św. Michała Archanioła. Przedstawiono jego historię oraz losy budynków przykościelnych. Rozdział dziewiąty opisuje dzieje murowanych kapliczek występujących na terenie gminy Wojsławice. Cztery następne rozdziały przewodnika dotyczą kolejno cmentarza katolickiego (do 1945 roku przeznaczonego również dla przedstawicieli obrządku prawosławnego), Cerkwi Św. Eliasza Proroka, przydrożnych krzyży stawianych przez mieszkańców Wojsławic i okolicznych miejscowości oraz nieistniejącej dziś Cerkwi Św. Onufrego.

Czternasta część pracy przedstawia najważniejsze wydarzenia z historii dzielnicy żydowskiej w Wojsławicach oraz pokazuje powojenny los najważniejszych budynków żydowskich. W następnym rozdziale opisano znaczenie dla mieszkańców Wojsławic pomieszczenia nazywanego prawdopodobnie „Fabryczką” (niestety autor tego nie wyjaśnia, ograniczając się do nadania tej części przewodnika takiego tytułu). W kolejnych rozdziałach przedstawiono losy cmentarza żydowskiego oraz tzw. szubienicy, czyli wawozu przy drodze do Krasnegostawu, położonego między Wojsławicami a Witoldowem. Za najbardziej powiązane treściowo części przewodnika należy uznać dwa następne rozdziały, poświęcone losom rozebranego pałacu hrabiów Poletyło oraz znajdujących się nieopodal niego:

stawie i budynkach gospodarczych.

Z kolei dwudziesty rozdział przewodnika dotyczy spalonego w czasie II wojny światowej i rozebranego po jej zakończeniu tzw. pałacyku Schenka, służącego za mieszkanie dla zarządcy wojsławickiego folwarku. Następne dwa rozdziały opisują kolejno historię powstania placu, na którym od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. odbywają w Wojsławicach cotygodniowe jarmarki, oraz tzw. „bezednie” – czyli łąki naprzeciwko wzgórza, na którym w XV w. wzniesiono zamek. Z kolei cztery następne rozdziały dotyczą rozebranej po II wojnie światowej gorzelnii, powstałej w okresie PRL Spółdzielni Kółek Rolniczych w Wojsławicach, młyna (zlokalizowanego na ulicy Uchańskiej) oraz tzw. młyna gospodarczego mieszczącego się przy ulicy Krasnostawskiej. Następnie przedstawiono dzieje tzw. Domu Ekonomia oraz genezę powstania i losy linii kolejowej Hrubieszów-Wojsławice.

W dwudziestym dziewiątym rozdziale przewodnika opisano sposób uczczenia i uhonorowania żołnierzy poległych w czasie bitwy pod Wojsławicami, z okresu I wojny światowej (19-30 lipca 1915 r.). Rozdział kolejny odnosi się do tzw. Pustelni – budynku zamieszkałego przez II wojną światową przez wiejskiego znachora Teodora (nazywanego też bratem Antonim). Po nim czytelnik ma możliwość zapoznania się z historią wybudowania pomnika Tadeusza Kościuszki w Wojsławicach.

Kolejny rozdział dotyczy powstania oraz działalności tzw. Domu Ludowego – ośrodka kultury i spotkań mieszkańców Wojsławic. Następne dwa zostały poświęcone pomnikowi ku czci żołnierzy poległych w czasie zbroj-

nego starcia oddziałów wojskowych w Wojsławicach 17 kwietnia 1944 r. oraz losom budynku nazywanego przez Autora „Kasą vel Kozą”, znajdującego się obok kościoła parafialnego.

Kolejny rozdział przynosi opis budowy drogi Chełm-Wojsławice, w następnych przedstawiono (w następującym porządku) losy budynku, w którym po II wojnie światowej mieściły się m.in. ośrodek zdrowia i poczta oraz scharakteryzowano funkcjonowanie na terenie gminy Wojsławice cegielni. Odrębny rozdział poświęcono historii Gminnego Domu Kultury. Następnie czytelnik (w odrębnej jej części) ma możliwość ponownego zapoznania się z tzw. Domem Ekonomów, w którym przez pewien czas mieściła się kasa zapomogowo-pożyczkowa. Kolejny rozdział przewodnika został poświęcony poszczególnym częściom Wojsławic. Przedstawiono fotografie domów ze skrzyżowania dróg Chełm-Grabowiec i Krasnystaw-Hrubieszów oraz ulic Uchańskiej, Grabowieckiej, Krasnostawskiej i Chełmskiej.

Następna część dotyczy wzgórza, na którym w połowie XV wieku wzniesiono nieistniejący dziś zamek. Opisuje on historię jego powstania i odnosi się do jego wykorzystania jako miejsca rekonstrukcji niewielkiego grodu obronnego (obecnie rozebranego). W ostatnim rozdziale przewodnika Autor ponownie przedstawia ilustracje z wybranych części Wojsławic oraz zdjęcia domów z kilku okolicznych miejscowości wchodzących w skład gminy Wojsławice. Całość zamyka krótki stan badań oraz dwie strony przeznaczone na notatki.

Do innych jego stałych elementów zaliczyć należy umieszczone na począt-

ku kilku rozdziałów niewielkie mapki Wojsławic, na których zostały oznaczone treści opisywane w poszczególnych częściach pracy. Ułatwia to czytelnikowi zrozumienie przedstawionych oraz zobrazowanych informacji, a przede wszystkim ich zlokalizowanie na terenie gminy. Takie rozwiązanie należy pochwalić, jednocześnie zwracając uwagę, że metoda ta jest stosowana w sposób niekonsekwentny. Po pierwsze w żadnym rozdziale przewodnika nie ma informacji o znaczeniu występujących na mapach znaków. Odbiorca może domyślać się, że mniejszy z symboli (o kształcie kulistym, który niestety nie jest stosowany we wszystkich mapkach w przewodniku) określa położenie gminy Wojsławice. Natomiast drugi, większy znak informuje o położeniu przedstawianych obiektów. Skala używanej mapy wymaga od czytelnika dłuższej i powolnej jej analizy w celu właściwego określenia położenia opisywanego miejsca. Problem ten narasta, gdy na zamieszczonych mapkach jest umieszczono jednocześnie kilka obiektów, bez podania jakiegokolwiek legendy. Kłopot z rozpoznaniem ich położenia dotyczy szczególnie rozdziału poświęconego murowanym kapliczkom zlokalizowanym na drogach wylotowych z Wojsławic (s. 64-67). Ponadto występuje w rozdziałach poświęconych krzyżom (s. 77), cmentarzom żydowskim (s. 88), gorzelniom (s. 102-103) oraz części dotyczącej cegielni (s. 130-131). W ostatnim przypadku na mapce umieszczono tylko jedną z czterech opisanych w tekście! Na podobny kłopot czytelnik natrafia podczas lektury rozdziałów poświęconych budowie drogi z Chełma do Wojsławic (s. 126-128) oraz przedstawiających fotografie domów z poszcze-

gólnych ulic Wojsławic (s. 136-141). W występujących w tych częściach pracy mapkach w ogóle nie umieszczono oznaczeń, pozwalających na wskazanie opisywanych miejsc. Największy zaś kłopot występuje w mapce wskazującej miejsce bitwy z 1915 roku, która dla odbiorcy jest trudna do zrozumienia (s. 110).

Oprócz tego w dwóch miejscach przewodnika występują fotografie wykonane z lotu ptaka, na których Autor umieścił cyfry arabskie odpowiadające poszczególnym obiektom widocznym na ilustracji. Występują one w rozdziale dotyczącym rynku (s. 14) oraz dzielnicy żydowskiej w Wojsławicach (s. 80). W pierwszym przypadku w legendzie poprawnie oznaczono poszczególne budynki ze zdjęcia, jednak przy oznaczeniach kierunków geograficznych wschód pomyłono z południem. Ponadto ten sam kolor użytych na fotografii symboli oznaczających budynki i kierunki geograficzne, powoduje trudności w zlokalizowaniu tych ostatnich. Symbol nr 8 widoczny na zdjęciu nie oznacza ratusza (jak jest napisane w legendzie), a budynki stojące na jego miejscu. Dodatkowo legenda nie wyjaśnia znaczenia budynku oznaczonego cyfrą 11. Natomiast w przypadku zdjęcia ze strony 80. legenda nie przyporządkowuje nazwy danego miejsca do jego symbolu widocznego na fotografii (których jest mniej niż w legendzie!).

Sądę, że przyczyna wyżej opisywanych trudności związanych z jasnym określeniem położenia przedstawianych w przewodniku miejsc wynika z niewłaściwej koncepcji ich lokalizacji wybranej przez Autora. Zamiast „umieścić” wszystkie scharakteryzowane budynki, drogi, miejsca

kultu religijnego, itp. na jednej mapie, o większej skali, bądź też planie gminy lub jej mapie topograficznej, Autor określał ich położenie na mapach o mniejszej skali, które występują prawie we wszystkich rozdziałach pracy. Proponowany wyżej ich układ pozwoliłby na wyraźne dostrzeżenie zachowania w Wojsławicach lokacyjnego porządku urbanistycznego, którego wyrazistość na zdjęciu jest nikła (s. 14). Dałby możliwość głębszej analizy opisywanych w treści pracy problemów. Umożliwiłby bezproblemowe określenie położenia wszystkich charakteryzowanych części miasteczka, w szczególności tych zlokalizowanych w rynku, miejscu dawnego pałacu Poletyllów oraz wsi leżących nieopodal Wojsławic. Dodatkowo za wykorzystaniem takiego sposobu lokalizacji historycznych „dzielnic” Wojsławic przemawia jego stosowanie w innych przewodnikach po wybranych miejscowościach z terenu Polski²⁶.

Struktura poszczególnych rozdziałów pracy jest zróżnicowana. W czternastu z nich występuje podział wewnętrzny na podrozdziały lub kolejne części. Pierwsza część pracy została podzielona na 10 podrozdziałów, z których trzeci dodatkowo dzieli się na jeden mniejszy fragment (s. 14-31). Rozbudowany został również rozdział poświęcony edukacji szkolnej prowadzonej w Wojsławicach, w którym występują trzy podrozdziały (s. 38-45). Ko-

²⁶ Zob. m. in. J. Szymański, *Przewodnik Wojnicza inaczej*, Wojnicz 2010. Na pierwszej jego stronie występuje plan miasta Wojnicza, na którym umieszczono nazwy poszczególnych ulic, rzek, wskazano lokalizacje najważniejszych jego budynków, określono kierunki geograficzne oraz miejscowości leżące nieopodal miasta. Natomiast na ostatniej stronie umieszczono mapę topograficzną z nazwami nazw polnych Wojnicza.

lejnny podział widoczny jest w rozdziale poświęconym Kościołowi Parafialnemu w Wojsławicach pod wezwaniem Św. Michała Archaniola. Dzieli się on na sześć części, które dotyczą dziejów budynku kościoła, jego rozbudowy począwszy od „czasów wojny światowej” (Autor nie podaje niestety której, po jej lekturze można się domyślać, że chodzi o I wojnę światową). Ponadto zwraca uwagę na historię dzwonnicy kościelnej; tzw. „Organistówki”; Starej Plebanii; informuje czytelnika o przebiegu remontu budynku kościoła dokonanego w 2011 r. (s. 52-63). Z kolei rozdział dziewiąty został podzielony na pięć części z których każda została poświęcona kolejnej murowanej kapliczce występującej w Wojsławicach (s. 64-67). W czternastej części pracy (poświęconej społeczności żydowskiej w Wojsławicach) występuje podział na dwie części dotyczące losów synagogi oraz nieistniejącego dziś budynku szkoły żydowskiej (s. 80-84). Następnie w rozdziale przedstawiającym historię pałacu Poletyłów wyodrębniono dwie dodatkowe części, z których pierwsza liczy cztery strony, natomiast druga jedynie jeden akapit (s. 88-93)! Wśród pięciu części następnego rozdziału wyróżniono treści dotyczące otaczającego pałac parku oraz stawu, a także niezachowanego budynku stajni dworskiej, oranżerii i powozowni pałacowej (s. 94-99). Kolejna część przewodnika, w której występuje podział wewnętrzny dotyczy tzw. Pustelni ojca Teodora. Autor wyodrębnił w niej jedną fragment (właściwie akapit) zatytułowany *Znachor w szatach* (s. 113). Bardziej rozbudowany jest kolejny rozdział opisujący okoliczności wybudowania pomnika im. Tadeusza Kościuszki, składający się wydzielone-

go podrozdziału, w którym wydzielono jeszcze dwie części, z których jedna nie odnosi się do jego tytułu, a jedynie opisuje przebieg uroczystości patriotycznych 3 maja 1917 r. w Wojsławicach. (s. 114-117). Podobna sytuacja występuje w kolejnym rozdziale, składającym się z jednej części, w której zastosowano dodatkowy podział wewnętrzny na trzy odrębne fragmenty. Dotyczą one historii powstania oraz działalności tzw. Domu Ludowego - ośrodka kultury i spotkań mieszkańców Wojsławic (s. 118-123). Sytuacja analogiczna występuje w rozdziale opisującym budowę drogi Chełm-Wojsławice. Wyodrębniono w nim jeden podrozdział, podzielony na trzy części (s. 126-128). Następnie rozdział poświęcony poszczególnym „dzielnicom” Wojsławic, został podzielony na pięć części, składających się z fotografii domów ze skrzyżowania dróg Chełm-Grabowiec i Krasnystaw-Hrubieszów oraz ulic Uchańskiej, Grabowieckiej, Krasnostawskiej i Chełmskiej (s. 134-141). Z kolei rozdziale poświęconym zamkowi wojsławickiemu wyodrębniono jedną część opisującą przebieg rekonstrukcji grodu średnio-wiecznego (s. 142-145). Ostatni rozbudowany do pięciu części rozdział przewodnika został poświęcony po raz kolejny wybranym ulicom Wojsławic oraz kilku miejscowościom należącym do gminy (s. 146-153). Pozostałe rozdziału pracy nie posiadają wewnętrznego podziału.

Bogate rozczłonkowanie wewnętrzne przewodnika pozwala na usystematyzowanie przedstawionego materiału. Pomaga w zorientowaniu się w zakresie całości oraz przyswojeniu sobie potrzebnych jej składników. Spełnienia również wymogi dotyczą-

ce edycji opracowań popularyzatorskich²⁷. Jednak warto pamiętać, że w każdej publikacji należy wprowadzać poszczególne części jedynie wówczas, gdy jest to niezbędne. Odpowiada to starymu średniowiecznemu przysłowiu *entia non sunt multiplicanda Prater necessitatem*. Z tego powodu zbyt duże zróżnicowanie wewnętrzne omawianej pracy, szczególnie podział kilku jego rozdziałów tylko na jeden podrozdział należy uznać za jej minus. W moim przekonaniu słabsza jej strona wiąże się również nieuzasadnionym istnieniem kilku części publikacji. Wiąże się to z ogromną dysproporcją między ilością ilustracji np. do podrozdziału *Pawilon* w stosunku do pozostałych części pierwszego rozdziału (s. 14-31). Innym tego przykładem jest wyodrębnianie w kilku rozdziałach jedno lub dwu akapitowych części (s. 17, 58, 60, 93), zbudowanych często z fragmentu wybranego czasopisma, (s. 45, 113), a nawet dwóch zdań (s. 99, 146).

W większości przypadków kolejne rozdziały rozpoczynają się od nowej strony i są dość dobrze widoczne. Za błąd ich rozplanowania należy uznać występowanie dwu rozdziałów tj. *Bezodnie. Źródła bijące na podmokłych łąkach u stóp Zamczyska* oraz *Gorzelnia* na tej samej 102 stronie. Mankamentem jest również zdarzający się brak czytelności punktu wyjścia i zakończenia danych podrozdziałów pracy. Wiąże się z tym ograniczenie czytelności ich treści. Problem ten jest wyraźnie widoczny w rozdziale zatytułowanym *Dzielnica żydowska*, gdzie odbiorca ma trudności w określeniu czy *Synagoga*, tzw. *bożni-*

ca oraz *Cheder*, tzw. *szkoła żydowska* to nazwy podrozdziałów tej części pracy czy odrębne jej rozdziały (s. 80-83). Utrudnia to jej lekturę, łatwość poznania treści oraz określenie współzależności między wymienionymi elementami rozdziału.

Ponadto nie wiadomo do jakiej części pracy należy zaliczyć przedstawione na kolejnej jego stronie fotografie współczesnych obrazów lokalnej malarki Jolanty Jarosz. Kierując się kolejnością stron należało by uznać ten fragment publikacji za część poświęconą rozebranej w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku żydowskiej szkole! Natomiast mając na uwadze przechowywanie obrazów w Synagodze, gdzie dzisiaj mieści się GBP należy uznać to za przykład nie do końca przemyślanej konstrukcji pracy (s. 84).

Wyraźne dostrzeżenie formalnych jej części jest utrudnione z powodu niewłaściwego wyodrębnienia tytułów rozdziałów oraz ich kolejnych części. Wynika to z braku jakiegokolwiek ich numeracji. W kilku przypadkach ich rozróżnienie jest ograniczone z powodu braku zróżnicowania wielkości czcionki, którą zapisano nazwy rozdziałów i kolejnych części pracy. Powoduje to trudności w określaniu początku i końca poszczególnych części pracy.

Przykładem takiej sytuacji jest wyżej opisany problem konstrukcji rozdziału *Dzielnica żydowska*. Ponadto występuje on w rozdziale dotyczącym Ochotniczej Straży Pożarnej w Wojsławicach [dalej: OSP]. Drugi człon jego tytułu, *(-lata dwudzieste)* zapisany mniejszą czcionką sugeruje na pierwszy rzut oka wyodrębnienie w nim odrębnego fragmentu poświęconego kwestii OSP w latach dwudziestych XX wieku (s.

²⁷ *Edytorstwo. Tekst, język, opracowanie*, red. J. Trzynadłowski, Warszawa 1983, s. 143-144.

36). Podobny problem wystąpił w rozdziale poświęconym edukacji szkolnej. Przed pierwszym z trzech jego podrozdziałów umieszczono tytuł „Wojsławice” zapisany mniejszą literą niż nazwy poszczególnych jego części. Może sugerować on czytelnikowi miejsce przedstawionych w kolejnych podrozdziałach wydarzeń. Wprowadza jednak zamieszanie wynikające z trudności w określeniu czy jest to nazwa podrozdziału, czy też powinno uznawać się za nie wyeksponowane, kolejne tytuły zapisane czcionką większą niż słowo „Wojsławice” (s. 38-45). Kolejna tego typu sytuacja widoczna jest w rozdziałach poświęconych tzw. Domowi Ludowemu (s. 118-123) oraz budowie drogi Chełm-Wojsławice (s. 126-128). W obu przypadkach tytuły podrozdziałów zostały zapisane tą samą czcionką co nazwy ich kolejnych części składowych. Przy braku numeracji obu elementów, powoduje to trudności podkreśleniu nadrzędności tytułów podrozdziałów w stosunku poszczególnych ich podtytułów. Ponadto zaciera związek między informacjami w nich przedstawianymi.

Ponadto tytuły kilku rozdziałów i podrozdziałów pracy nie informują czytelnika o ich treści. Wprowadzają zamieszanie, nie przyczyniają się do zainteresowania danym fragmentem przewodnika, zmniejszając tym samym jego czytelność. Przykładowo podrozdziały z pierwszej części pracy („Druuga linia”, „Rynek ciąg dalszy...”) nie wskazują jakie treści będą w nich omawiane. Jednocześnie trzy z nich są nazwane identycznie przy jednoczesnym występowaniu w nich elementów wartościujących („Rynek ciąg dalszy...”). Podobnie jest z czterema innymi podrozdziałami, z których dwa zatytuło-

wano „Rynek...”, a pozostałe „Ratusz” i „Ratusz...”. Analogiczny wybujały styl opisu poszczególnych składników publikacji, nieinformujący w sposób komunikatywny i precyzyjny o zawartości merytorycznej występuje w aż w ośmiu (!) rozdziałach pracy: „Archeologia” (s. 48), „Pomnik” (s. 124), „Kasa vel Koza” (s. 125), „Droga” (s. 126), „Stara poczta” (s. 129), „Kasa” (s. 133), „Kalejdoskop” (s. 134) i „Wojsławicki Kalejdoskop” (s. 146). Z kolei wszystkie części rozdziałów pt. „Pomnik Kościuszki (s. 114-117) i „Dom Ludowy” (s. 118-123) powtarzają w tytułach słowo „Wojsławice”, odmienione w kilku przypadkach. Ponadto w tytułach kilku podrozdziałów zastosowano skróty pisane małymi literami (s. 82; 83; 107), cudzośćwie (s. 41; 99; 116), pytańniki (s. 128) oraz wielokropki (s. 18; 20; 22; 24; 26; 30; 119), co nie powinno mieć miejsca nawet w pracy popularyzatorskiej. Oprócz tego widoczny inny drobny błąd. Nazwa jednego z podrozdziałów odpowiadająca nazwie miejscowości z powiatu chełmskiego nie powinna brzmieć „Tuścianka” (s. 151) lub „Tróścianka” (s. 64), a „Trościanka”. Ponadto tytuły dwóch z nich nie odpowiadają ich treści. „Cheder, tzw. szkoła żydowska” oprócz jego historii jest poświęcony rzeźni rytualnej (s. 83). Natomiast w rozdziale nazwanym „Pomnik Kościuszki” czytelnik zapozna się dodatkowo z losem pamiątkowego krzyża postawionego w 1917 r. w pobliżu wojsławickiego rynku (s. 114-117).

W moim przekonaniu zasadniczą wadą układu treści pracy jest brak jej spójności, przejrzystości, harmonii oraz występujące nim powtórzenia. W przypadku kilku jej rozdziałów nie łączy je myśl przewodnia, wewnętrzny porzą-

dek, co wyraźnie rozprasza uwagę czytelnika. Po części poświęconej zmianom urbanistycznym w rynku wojsławickim (s. 14-31) Autor opisał przebieg prac archeologicznych prowadzonych w miasteczku od 2007 r. (s. 32-34), a następnie omówił udział delegacji gminnej w uroczystości sypania Kopca im. Józefa Piłsudskiego w 1936 lub 1937 r. (s. 35). W innym miejscu po rozdziale poświęconym dziejom aptekarstwa (s. 47) zapoznajemy się z efektami badań archeologicznych prowadzonych w okolicy Wojsławic w latach trzydziestych ubiegłego wieku (s. 48-51). Z kolei trzy części pracy, które wiążą się z budynkiem tzw. Domu Ekonoma, niezrozumiale ulokowano trzech jego miejscach (s. 107; 125; 133). Dla zachowania jasności wyводу lepszym rozwiązaniem byłoby ujęcie ich obok siebie. Umożliwiłoby to wyczerpanie określonego zagadnienia w jednym miejscu i zapobiegłoby powtarzaniu treści połączonych myślą przewodnią.

Przykłady te świadczą o wątpliwej kolejności niektórych z rozdziałów. Ich lokalizacja nie jest determinowana porządkiem rzeczy i konsekwentnym stosowaniem kryterium problemowego, z poszanowaniem porządku chronologicznego i logicznego. Warto zadać sobie pytanie czy modyfikacja układu treści pracy nie zwiększyłaby jej spójności i komunikatywności? Sądzę, że o wiele przejrzystym rozwiązaniem byłoby rozpoczęcie przewodnika od prezentacji wiadomości dotyczących zamku wojsławickiego, po których umieszczono by rozdział poświęcony życiu religijnemu mieszkańców gminy. Podrozdziały tej części publikacji dotyczyłyby dziejów kościoła parafialnego p.w. św. Michała Archanioła, synagogi, dwóch

cerkwi oraz cmentarzy i przydrożnych krzyży. Dalej powinny zostać zawarty rozdział dotyczący układu urbanistycznemu Wojsławic oraz jego „dzielnic”. Przy takim założeniu kwestie związane z np. badaniami archeologicznymi, historią funkcjonujących na terenie Wojsławic urzędów i instytucji oraz zakładów przemysłowych, zostałyby omówione podrozdziałach dotyczących poszczególnych części Wojsławic. Umożliwiłoby to czytelnikowi zorientowanie się w ich rozmieszczeniu na terenie gminy, czego uzupełnieniem mógłby być kolejny rozdział poświęcony miejscowościom leżącym na jej terenie.

Uporządkowania wyjaśniającego zawartość przewodnika wymaga również jej tytuł. Przedstawiono w nim ogromną ilość materiału ilustracyjnego, który został podzielony na aż 42 rozdziały! Służą one pokazaniu złożonej historii Wojsławic, pokreśleniu specyfiki poszczególnych jej „dzielnic”, prowadzenia edukacji szkolnej, itd. Przypominają, że przed II wojną światową było to miasteczko zamieszkałe nie tylko przez Polaków, ale również Ukraińców oraz Żydów. Ponadto zwracają uwagę na rodzaje jej budownictwa drewnianego oraz murowanego. W przewodniku Autor zamieścił ilustracje wyróżniające tą gminę, ale również pobliskie miejscowości, opisując historię oraz pokazując piękno ich krajobrazów. Dlatego jego tytuł powinien być odpowiednio zmieniony, z uwzględnieniem wielu treści dotyczących okolicznych wsi, przez Autora ocalanych od zapomnienia. Sądzę, że bardziej adekwatny byłby opis: *Wojsławice. Skarby naszej pamięci. Wspomnienia o miasteczku i okolicy.*

2. Ocena materiału ilustracyjnego wykorzystanego w pracy

2.1. Wartość informacyjna fotografii

Brak wstępu i spisu treści utrudnia wydzielenie zagadnień jakie z punktu widzenia Autora warte były umieszczenia w przewodniku. Czytelnik jest niejako skazany na samodzielny analizę treści poszczególnych rozdziałów, gdyż ta dopiero umożliwi wybór interesujących go problemów.

Jednym z zamysłów Autora było przedstawienie rozwoju urbanistycznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego Wojsławic na przestrzeni kilku wieków. Wskazuje na to skonfrontowanie materiału ilustracyjnego wykonane w różnych odstępach czasu, przedstawiającego te same miejsca na terenie Wojsławic. Pozwala to na zbadanie i ocenę stopnia rozległości dokonanych zmian oraz umożliwia wskazanie problemów wymagających natychmiastowej interwencji (jak np. niszczący budynek dziewiętnastowiecznej plebanii kościelnej). Opisana koncepcja jest widoczna w rozdziale dotyczącym wojsławickiego rynku, straży pożarnej, edukacji szkolnej, historii aptekarstwa, dziejów kościoła parafialnego i kapliczkom, cerkwi św. Eliasza Proroka i św. Onufrego. Występuje w częściach dotyczących dzielnicy żydowskiej, tzw. fabryczki, pałacu Poletyłów i jego otoczenia, a także w rozdziałach poświęconych placowi targowemu, młynom, tzw. Domowi Ekonomu, kolei wąskotorowej, kasie vel kozie, budynkowi dawnej poczty, cegielniom, Gminnemu Domowi Kultury w Wojsławicach, poszczególnym ulicom Wojsławic, a także okolicznym miejscowościom.

Jednocześnie Autor na czoło wysunął wybrane problemy historii Wojsławic, np. dzieje pałacyku Schenka i gorzelnii, genezę powstania cmentarza katolickiego, żydowskiego i wojennego w Wojsławicach, historię pustelni ojca Teodora, znaczenie Domu Ludowego, pomnika poległych w starciu oddziałów wojskowych w Wojsławicach w 1945 r., okoliczności budowy drogi z Wojsławic do Chełma, działalność kasy zapomogowo-pożyczkowej czy wykopaliska archeologiczne prowadzone na terenie gminy. Dodatkowo ukazano wzgórze, pola i łąki otaczające miasteczko, z których część jest wykorzystywana jako miejsce np. inscenizacji historycznych.

Materiał ilustracyjny wykorzystany w pracy charakteryzuje różnorodność zagadnienia, co należy uznać za ogromną jej zaletę. Występują tu fotografie samej miejscowości i najbliższej okolicy wykonane z lotu ptaka oraz ilustracje przedstawiające z bliska poszczególne budynki i inne, warte uwagi miejsca. Zostały one wykonane w technice czarno-białej oraz kolorowej. W wielu przypadkach są one powiększone, dzięki czemu atrakcyjność przewodnika wzrasta (patrz np. fotografie s. 17, 33, 48, 58, 75, 84, 87, 144). Ze szkoda dla pracy znalazło się w niej ponad 170 ilustracji pozbawionych w opisie datacji. Na dodatek żadna ilustracja, rysunek czy mapa nie zostały opatrzone kolejnym numerem.

Fotografie wskazują, że przed II wojną światową Wojsławice były zamieszkałe przez przedstawicieli narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej (s. 80-84). Świadczą one o ogromnym znaczeniu religii dla społeczności wojsławickiej, zarówno przed jak i po 1945 r. (s. 52-63; 64-67; 68-69; 70-79).

Zdjęcia dowodzą jej przywiązania do wartości patriotycznych oraz obrazują rozwój kulturowy, mający swe korzenie w tradycji polskiej wsi (s. 35; 101; 114-117; 118-123; 124; 132; 143-144). Umieszczone w publikacji ilustracje pokazują nieistniejące już dziś obiekty takie jak kompleks pałacowy i folwark (s. 88-93; 94-99; 100) oraz informują o zmianach politycznych (s. 28-29; 36-37; 107; 125; 129; 133) i gospodarczych (s. 101; 102-103; 104-106; 108-109; 130-131) jakie zaszły w Wojsławicach. Zdjęcia zwracają uwagę na postępujący rozwój edukacji w gminie, a przede wszystkim podkreślają szacunek jakim obdarzano kadrę pedagogiczną szkoły (s. 38-45). Ponadto przypominają o prowadzonych na terenie gminy badaniach naukowych (s. 32-34; 48-51).

Materiał ilustracyjny zamieszczony w pracy posiada niewątpliwie wartość dokumentacyjną. Jej wyznaczniki można podzielić na cztery grupy. Pierwszą z nich jest zaprezentowanie zdjęć dotychczas niepublikowanych. Następna wiąże się pokazaniem zmian urbanistycznych jakie dokonały się w Wojsławicach. Trzecia zwraca uwagę na udział jej mieszkańców w bogatym życiu politycznym, gospodarczym, religijnym i kulturalnym miasteczka. Ostatnim jest obecność ilustracji przedstawiających przykłady rzemiosła artystycznego i przyrody.

W pierwszym przypadku za najbardziej wartościowe w przewodniku należy uznać części przedstawiające fotografie unikalne, które czytelnik może zobaczyć po raz pierwszy. Można do nich zaliczyć zdjęcia m.in. Wojsławic z lotu ptaka (s. 14); wjazdu na rynek od strony zachodniej (s. 15); jego wygląd z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku

(s. 19), a także zdjęcie z 1915 roku pokazujące ruiny ratusza (s. 28, 29). Równie interesujące są fotografie kościoła parafialnego z 1924 r. (s. 53), przebudowywanej przed II wojną światową dzwonnicy (s. 58), czy niedostępne dla szerokiego grona czytelników fotografie przedstawiające efekty wykopalisk archeologicznych prowadzonych w Wojsławicach (s. 32-34; 48-51). Znaczenie tych ostatnich wiąże się z odkryciem fundamentów drewnianej zabudowy z XV w., ratusza z XVII-XVIII w. i kramów kupieckich zniszczonych w XIX w., a także fragmentów ceramiki ozdobnej. Za unikalne należy uznać również ilustracje przedstawiające cmentarz wojskowy, na którym spoczywają żołnierze niemieccy polegli w lipcu 1915 roku w czasie jednej z potyczek wojsk rosyjskich z oddziałami państw centralnych (s. 112).

Za szczególnie cenne uważam ilustracje, pokazujące niezachowane lub odrestaurowane współcześnie miejsca oraz budynki. W pierwszym przypadku zostały one skonfrontowane z ich dzisiejszym wyglądem (często zupełnie zmienionym), co umożliwia porównanie zmian urbanistycznych i architektonicznych Wojsławic. I tak na zdjęciu rynku z lotu ptaka (s. 14) widzimy nieistniejące dziś budynki tzw. Domu Ludowego oraz dawnych kamienic żydowskich. Porównując je z fotografiami na kolejnych stronach dostrzegamy widoczne zmiany zagospodarowania terenu między dawną apteką a kościołem parafialnym, czy też nieistniejące domy żydowskie w miejscu dzisiejszych bloków mieszkalnych. Przedwojenne ilustracje budynków żydowskich pokazano na tle zdjęć przedstawiających te same domy z lat dziewięćdziesiątych

XX i początku XXI wieku popadające w ruinę lub czekające na rozbiórkę (s. 16-21). Równie interesujące są fotografie pokazujące powojenne losy placu, na którym przed I wojną światową stał ratusz miejski. W dwudziestoleciu międzywojennym na jego fundamentach wybudowano m. in. sklepiki żydowskie oraz gospodę wiejską (s. 28-31).

Czytelnik ma możliwość porównania wyglądu dawnej remizy strażackiej z lat sześćdziesiątych XX wieku z jej obecnym stanem, różniącym się brakiem wieży obserwacyjnej (s. 37). Podobne różnice może zaobserwować w przypadku ilustracji nieistniejącej dziś tzw. organistówki (s. 59), fotografii budynków gospodarczych przy dawnej plebanii popadających w ruinę, a dzisiaj już nieistniejących (s. 60-61). Z kolei zdjęcia odnowionych kapliczek dowodzą przywiązania do nich mieszkańców Wojsławic, zwracają uwagę na zmieniające się otoczenie wokół nich i jego zagospodarowanie (s. 64-67).

W innym miejscu możemy porównać zewnętrzny i wewnętrzny wygląd cerkwi pod wezwaniem św. Eliasza Proroka (s. 70-76) i cerkwi p. w. św. Onufrego (s. 78-79). W przypadku tej drugiej, niezachowanej do naszych czasów, można dokładnie określić jej dawne położenie, natomiast fotografie pokazujące pierwszą z nich są świadectwem skali zniszczeń dokonanych po II wojnie światowej. Analogicznie jest w przypadku ilustracji przedstawiających odbudowaną synagogę (s. 80-81) oraz remont tzw. fabryczki (s. 85).

Niezwykle interesujący jest materiał ilustracyjny pokazujący pałac Poletyłów oraz jego otoczenie, które jednocześnie - podobnie jak fotografie obrazujące wewnętrzny wygląd obu

cerkwi oraz zburzonej w latach sześćdziesiątych szkoły żydowskiej (s. 83) - posiadają charakter unikalny. Zdjęcia przedstawiają wyposażenie pałacu oraz pozwalają czytelnikowi dostrzec jego charakterystyczne elementy architektoniczne, powolne popadanie pałacu w ruinę, aż do wyburzenia w latach pięćdziesiątych XX wieku i wybudowania na jego miejscu szkoły podstawowej (s. 88-93). Analogicznie jest w przypadku ilustracji miejsc i budynków gospodarczych zlokalizowanych wokół dawnego pałacu - dawnego parku (wyciętego w latach trzydziestych ubiegłego wieku), ruin stajni, oranżerii, obory pałacowej czy domu Edelmanów. Do tej grupy materiałów zaliczyć trzeba również fotografie tzw. pałacyku Schenka, których wartość wiąże się z jego zniszczeniem w czasie ostatniej wojny światowej (s. 100).

Również interesujące są fotografie przedstawiające m. in. organizację pracy przy budowie drogi z Wojsławic do Chełma (s. 126-128) oraz ilustracje cegielni funkcjonującej w Wojsławicach na przełomie XIX i XX wieku (s. 131). Niewątpliwie wartościowe są zdjęcia pokazujące wygląd dawnych drewnianych domów oraz budynków gospodarczych, które przedstawiono na tle współczesnych zabudowań (s. 138-141; 146-153). Czytelnik może rozpoznać dokładnie ich kształt, czy materiał z którego zostały zbudowane. Na fotografiach zauważalne są sposoby zabezpieczenia chat wiejskich przed mrozem i charakterystyczne, odchodzące w niepamięć, plecione płoty zabezpieczające przydomowe ogródki, specyficzne kształty drewnianych wozów oraz elementy wyposażenia gospodarstw - drewniane drabiny czy pawązy używane m. in. w

czasie sianokosów.

Za najbardziej wartościowe zdjęcia występujące w pracy uważam te, na których widoczne są szyldy sklepów, tabliczki informacyjne urzędów i instytucji czy napisy np. na frontonie cerkwi p. w. św. Eliasza Proroka. Pozwalają one na ich identyfikację, a przede wszystkim dodatkowo potwierdzają prawdziwość treści danych rozdziałów. Jednak w wielu miejscach ich rozpoznanie jest utrudnione lub niemożliwe, co należy uznać za niedociągnięcie publikacji (np. ilustracja zakładu fryzjerskiego, s. 23; napisy na fotografiach grobów z cmentarza parafialnego, s. 68-69; czy inskrypcje z pomnika im. Tadeusza Kościuszki, s. 115).

Niestety w pracy brakuje fotografii dodatkowo wzbogacających jej treść, poprzez pokazanie różnic jakie zaszły na przestrzeni czasu w zagospodarowaniu wolnych przestrzeni lub po remontach budynków przedwojennych. Znakomitym uzupełnieniem fotografii pałacyku Schenka (s. 100) byłoby pokazanie współczesnego wyglądu tego miejsca. Podobnie jest w przypadku tzw. Domu Ludowego, na miejscu którego wzniesiono budynek murowany. Analogicznie jest w przypadku zdjęcia wykonanego z lotu ptaka, na którym widoczna jest budowa domu kultury w Wojsławicach i zaniedbany staw, a przede wszystkim domy na ulicy Uchańskiej i Szkolnej (s. 88). Fotografia ta jest ważna dla każdego mieszkańca Wojsławic. Jest świadectwem ogromnego rozwoju urbanistycznego tych ulic - wybudowania bloku mieszkalnego nieopodal dzisiejszej szkoły oraz innych budynków, których nie było jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku. Dostrzeżenie tych zmian jest niemożli-

we bez porównania tego zdjęcia z jego współczesnym odpowiednikiem, którego w przewodniku brakuje.

Na szczególną uwagę spośród ilustracji trzeciej grupy zasługują fotografie pokazujące udział delegacji gminnej w sypaniu ziemi na kopiec im. Józefa Piłsudskiego (s. 35) czy zdjęcia przedstawiające uczestników uroczystości trzociemajowych (s. 38; 77; 116; 118). Ich uzupełnieniem są ilustracje potwierdzające udział mieszkańców Wojsławic (Nestora Czubika i Karola Błażuckiego) w walkach o niepodległość Polski w 1918 i 1920 roku (s. 118-120). Z kolei zdjęcia prac porządkowych na cmentarzu wojskowym z I wojny światowej (s. 112), fotografie pomnika im. Tadeusza Kościuszki (s. 114-117) oraz pomnika ku czci poległych w czasie potyczki wojennej w Wojsławicach z 1944 r. świadczą o upamiętnieniu wydarzeń ważnych dla gminy i oddawaniu czci bohaterom narodowym²⁸. Wszystkie one posiadają charakter dydaktyczny, co jest ogromną wartością pracy. Zachęcają do kontynuowania postawy patriotycznej, udzielania się młodzieży w lokalnych uroczystościach kulturowych, naukowych czy religijnych. Mogą być inspiracją dla mieszkańców Wojsławic do dalszej działalności w zespołach ludowych i sportowych. Stanowią impuls do poszanowania lub ratowania przed zniszczeniem miejsc związanych z historią tej miejscowości.

Potencjał informacyjny fotografii

²⁸ W tym miejscu warto podkreślić, że Gminne Centrum Kultury w Wojsławicach corocznie organizuje uroczystości upamiętniające rocznicę starcia wojennego w Wojsławicach z 1944 r., SA GCK, Teczka „Uroczystości, imprezy organizowane w GCK w latach 2004-2012 r.”; sb; tamże, Teczka „Zdjęcia z uroczystości organizowanych w GCK”, sb.

uzupełniają ilustracje pokazujące liczny udział mieszkańców Wojsławic w uroczystościach o charakterze religijnym: odpustach czy jasełkach (s. 53; 56-57). Ponadto warte zainteresowania są zdjęcia pedagogów szkolnych z Wojsławic wraz z ich uczniami wykonane tuż przed odzyskaniem niepodległości, w okresie międzywojennym i po 1945 r. (s. 38-45). Zwracają one uwagę na pomoce naukowe wykorzystywane po wojnie w szkole oraz noszone przez dzieci i nauczycieli stroje. Są dowodem prowadzenia nauki szkolnej w Wojsławicach w kilku miejscach (w tzw. Domu Ludowym, Domu Ekonoma, Pałacu Poletyłów, budynku na ul. Krasnostawskiej). Świadczą o istnieniu w gminie drużyny harcerskiej, orkiestry szkolnej pod kierownictwem Kazimierza Kudoby i zespołu muzycznego. Interesujące są również fotografie niezachowanego dzisiaj tzw. Domu Ludowego (s. 118-119), w którym mieszkańcy Wojsławic organizowali uroczystości kulturalne i patriotyczne oraz spotkania z działaczami politycznymi.

Za szczególnie cenne należy uznać fotografie źródeł historycznych świadczących o zadłużeniu majątku Poletyłów. Ich treść wskazuje na bank, w którym zaciągano kredyty w celu ratowania majątku, (s. 91). Wartość pracy wzrasta dzięki prezentowaniu w niej zdjęć przedstawiających nieliczne przykłady działalności gospodarczej prowadzonej na terenie Wojsławic. Przykładem są ilustracje funkcjonujących w gminie gorzelnia (s. 102-103), dwóch młynów (s. 104-105; 106), kolei wąskotorowej (s. 108-109) oraz cegielni (s. 130-131). Zdjęcia dostarczają wiadomości dotyczących miejsca i metod pracy, informują o rolniczym charakterze miejscowości,

a w przypadku kolei określają jej trasę. Zwracają uwagę, że wypalanie cegieł w Wojsławicach miało swoje początki już w XIX wieku. Są świadectwem zaprzestania po II wojnie światowej (gorzelnia, kolej) i w drugiej połowie XX w. (cegielnia) prowadzenia kilku rodzajów prac gospodarczych oraz popadania w ruinę budynków przemysłowych. Z drugiej strony zwracają uwagę na wykorzystanie dawnego wału kolejowego do celów praktycznych - jako drogi dojazdowej do okolicznych pól.

Interesujące są również fotografie przedstawiające działające w Wojsławicach urzędy o charakterze administracyjnym, bankowym, spółdzielczym i inne służące zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. Oprócz ilustracji zniszczonego w 1915 roku ratusza (s. 28-29) należą do nich zdjęcia obecnego (s. 25) i dawnego budynku poczty (s. 129), straży pożarnej (s. 36-37) czy aptek (s. 46-47). Zdjęcia tzw. Domu Ekonoma (s. 107) i kasy zapomogowo-pożyczkowej (s. 125) dowodzą różnorodnego wykorzystania tego samego budynku (jako siedziby władz gminy, kasy zapomogowo-pożyczkowej oraz szkoły). Podobnie jest w przypadku pomieszczeń tzw. Kozy, w której mieściło się nie tylko towarzystwo kredytowe, ale także m. in. spółdzielnia spożywców i zakład fryzjerski (s. 133). Na ilustracjach widoczni są urzędnicy kierujący gminą w okresie dwudziestolecia międzywojennego, zaraz po 1945 roku oraz członkowie spółdzielni i kasy zapomogowej. Cenną informacją wzbogacającą wartość fotografii ostatniej ze wspomnianych instytucji daje przykład przedwojennego weksla, na którym widoczna jest wysokość zaciągniętej pożyczki (s. 133).

Oprócz tego w publikacji umiesz-

czono zdjęcia świadczące o przywiązaniu mieszkańców do lokalnej tradycji ustnie przekazywanej z pokolenia na pokolenie w postaci podań i opowiestek. Należą do nich fotografie tzw. szubienicy, gdzie według miejscowej legendy w XVIII dokonano rytualnego mordu kilkudziesięciu Żydów (s. 87) czy tzw. bezedni (podmokłych łąk), która według opowiadań nie ma dna (s. 102). Dopełnieniem tych informacji są fotografie świadczące o obecności w okolicy Wojsławic znachora, który zyskał ogromną popularność wśród miejscowej ludności (s. 113).

Z kolei czwarta grupa ilustracji, przedstawiających zespoły krajobrazowe, umożliwia czytelnikowi wniknięcie w głąb przyrody wojsławickiej, pokazuje jej koloryt i różnorodność. Znaczenie tych fotografii jest tym większe, że część z nich jest związana z historią gminy, np. zdjęcie wzgórza, gdzie mieścił się kirkut (s. 86), pól na północ od ul. Uchańskiej, gdzie po 1916 r. biegła kolej wąskotorowa (s. 108-109); czy widok wzgórza, na którym niegdyś wzniesiono zamek warowny (s. 142).

Ponadto w pracy znalazły się fotografie ekspresyjne, obrazujące przykłady rzemiosła artystycznego, rozszerzające jej wartość informacyjną oraz zdjęcia artystyczne, za co także należy się Autorowi słowo uznania. Do pierwszej grupy zaliczyć można fotografie pomocy szkolnych (s. 39; 41; 45) oraz odważników aptekarskich (s. 47); ilustracje i rysunki znalezisk archeologicznych (s. 48-51), zdjęcia przedstawiające państwo Wincentego i Dyonizję Wolskich (s. 69); zdjęcia ikon z cerkwi św. Eliasza Proroka (s. 74-75); zdjęcie okularów i jarmułki żydowskiej (s. 83) czy obrazy: rodziny Poletylłów i ich przyjaciół (s.

89-90). Wśród zdjęć artystycznych wyróżnić można ilustracje prac lokalnych artystów: malarki Jolanty Jarosz (s. 84) oraz rzeźbiarza Ryszarda Staińskiego (s. 83; 137; 155).

Identyfikacja innych osób widocznych na fotografiach w przewodniku jest utrudniona. Przy wielu zdjęciach brakuje informacji o postaciach tam występujących (s. 18, 40, 50, 51, 62, 79, 97, 101, 107, 122, czy 132). Oprócz tego w pracy występują ilustracje, których szczegóły uzupełniają treść danego podrozdziału. Przykładem są np. zdjęcia przedstawiające dzień targowy w Wojsławicach w latach dwudziestych XX w. (s. 20), pożar, jaki wybuchł w rynku w tym samym okresie (s. 21) czy też fotografia strażaków uczestniczących w zawodach z 1928 r. (s. 28). W innych miejscach publikacji jej Autor podał informacje o części z nich (s. 23). W pracy obecne są również zdjęcia zaopatrzone w treści dotyczące wszystkich osób na nich widocznych (s. 35, 42) lub ludzi udzielających się w życiu społecznym, szkolnym, religijnym, itp. (s. 38, 40-42). Niestety w publikacji są fotografie, gdzie widoczne na nich osoby nie zostały rozpoznane, przy jednoczesnym ich wskazaniu na innych zdjęciach (s. 42, 43 i 96).

2.2. Problem lokowania zdjęć

W przewodniku A. Pilipiuka występuje materiał ilustracyjny, którego wartość informacyjna jest wątpliwa. Dla przykładu należy wskazać fotografie synagogi (s. 83) oraz drogi prowadzącej do Krasnegostawu (s. 140) wykonane o zmroku, wskutek czego ich kontury i inne szczegóły nie są widoczne. W pracy są fotografie, które rozprasza

uwagę czytelnika, nie skupiając jej na myśli przewodniej danego rozdziału. Zdjęcia przedstawiające uczestników uroczystości pierwszomajowych (s. 18; 23) wskazują bardziej na nich właśnie, jednocześnie utrudniając wychwycenie szczegółów architektonicznych budynków widocznych w tle. Oprócz tego w kilku przypadkach te same fotografie zostały umieszczone w różnych miejscach publikacji, np. ilustracja przedwojennych domów żydowskich występuje jednocześnie na stronach 16 i 81. Analogiczny problem dotyczy innych zdjęć: s. 19 i 53; 44 i 91; 46 i 85; 95 i 104; 137 i 149 oraz 77 i 116. Dodatkowym minusem ostatnich zdublowanych fotografii jest różna ich datacja. W opisie pierwszej z nich występuje data 3 maja 1916 r., natomiast na stronie 116 Autor podaje 1917 r. (ze znakiem zapytania).

3. Rozległość ujęcia zagadnień w poszczególnych częściach przewodnika

3.1. Sposób prezentacji treści pracy

W przewodniku występują dwa rodzaje opisu. Pierwszy dotyczy ogólnej historii prezentowanych w pracy wydarzeń, miejsc, osób, itp., natomiast kolejny polega na cytowaniu fragmentów przedwojennych czasopism oraz opracowań poświęconych dziejom Wojsławic. Niestety drugi z nich w kilku przypadkach jest luźno związany towarzyszącymi im zdjęciami, co świadczy o dowolnym jego wyborze. Przykładem jest rozdział dotyczący edukacji szkolnej, gdzie obok ilustracji dzieci i nauczycieli występuje fragment czasopisma „Zwierciadło” krytycznie opisujący postać jednego z wojsławickich pedagogów. Za wątpliwe należy

uznać cytowanie całych fragmentów artykułów z czasopism. Sądzę, że dla czytelnika lepszym rozwiązaniem byłoby poddanie ich analizie oraz wyciągnięcie z nich konkretnych wniosków.

Metodę tę można by również zastosować przy badaniu wspomnień osób związanych z Wojsławicami. Ich relacje opisują m. in. sposób budowy i wygląd domów mieszkalnych i budynków gospodarczych²⁹ czy kwestię tajnego nauczania prowadzonego w Wojsławicach w okresie okupacji niemieckiej³⁰. Omawiają one np. udział Jana Kwiatkowskiego (ślusarza mającego zakład naprawczy w tzw. fabryczce) w działalności konspiracyjnej na terenie Wojsławic w latach 1943-1944³¹. Ze względu na to, że opisane problemy zostały (niestety) pominięte w pracy lub słabo zaakcentowane, uzupełnienie przewodnika o wyżej opisane przykłady podniosłoby jego wartość informacyjną.

Ponadto w wielu miejscach czytelnik zastanawia się czy dany fragment to cytat z innego opracowania czy tekst Autora. Powodem tego jest mało widoczny opis bibliograficzny wskazujący na zapożyczone informacje. W wielu miejscach nazwa czasopisma jest umieszczana przed cytatem, natomiast data jej wydania po nim (s. 31, 45). Opis jest widoczny raz przed tekstem, innym razem po nim (s. 30, 41). Oprócz tego nierzadko brakuje w nich wiadomości o autorach, innym razem stron, z których

²⁹ K. Stopa, *Spod słomianej strzechy w daleki świat*, Lublin 2005.

³⁰ J. Kusz, *Mój udział w tajnym nauczaniu w Wojsławicach, pow. chełmski*, „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, t. 5, 1974, s. 107-109.

³¹ H. Przybyła, „Mały”, *Z działalności placówki AK w Wojsławicach*, [w:] *Chłopcy z lasu. Wspomnienia leśników - kombatantów*. Cz. IV, red. J. Baczuk, R. Borowy, A. Gembarzewski, Warszawa 1999, s. 159-163.

pochodzi cytowany fragment.

Wątpliwości budzi również bezkrytyczne opieranie się Autora na podaniach i legendach, a przede wszystkim brak poddania analizie wiarygodności przytaczanych w pracy opowieści mieszkańców Wojsławic. Ponadto w przewodniku znajdują się liczne powtórzenia jego treści. Dotyczą one dublowania w kilku rozdziałach pracy informacji zapisanych w części prezentującej najważniejsze wydarzenia z historii Wojsławic.

3.2. Informacje dyskusyjne oraz wymagające uzupełnienia

Treści zawarte w przewodniku występują w zdecydowanej mniejszej ilości niż fotografie, można wręcz uznać je za element uzupełniający pracę. Za najbardziej cenne należy uznać części przedstawiające informacje o niezachowanych współcześnie miejscach Wojsławic. W mniejszym zaś stopniu na uwagę zasługują fragmenty powtarzające wiadomości dotyczące dziejów gminy i jej okolic, które pochodzą z innych opracowań. Niestety w publikacji przeważają wiadomości ogólnikowe, znane większości miłośników dziejów Wojsławic. Za niewątpliwie cenną należy uznać informację dotyczącą działalności oraz późniejszych losów archiwum pałacowego rodziny Poletyłów. Sporo miejsca poświęcił Autor zagadnieniu znalezisk archeologicznych pochodzących z Wojsławic (s. 32-34).

Wśród problemów, które przedstawiono w sposób niewystarczający występuje kwestia działań wojennych prowadzonych na terenie gminy w 1915 r. Autor pracy ogólnie podkreślił, że w tym roku na północ od ul. Uchań-

skiej „doszło do krwawej bitwy między broniącymi się wojskami carskimi a oddziałami państw centralnych”. Pomiął wiele istotnych informacji związanych z tymi wydarzeniami. Bitwę poprzedziło przełamanie rosyjskiego frontu pod Gorlicami w maju 1915 r., czego skutkiem było pojawienie się oddziałów austro-węgierskich na południowych rubieżach Lubelszczyzny³². Grupa armii dowodzonej przez Augusta von Mackensa wspólnie z wojskami niemieckimi miała dokonać uderzenia w rejonie Przasnysza. Rosjanie chcąc temu zapobiec wybudowali na południe od Lublina i Chełma szereg umocnionych linii obronnych z systemem zapór inżynierskich. Wojska Mackensa ruszyły do natarcia na początku lipca 1915 r., czego efektem było przesunięcie frontu na północ. Bitwa jaka rozegrała się w tego roku w Wojsławicach między wojskami austro-węgierskimi i carskimi była częścią tej ofensywy. W dniach 15-16 lipca armie Mackensa zaatakowały ponownie okopane oddziały 4., 3. i nowo utworzonej 13. armii rosyjskiej zdobywając 18 lipca Krasnystaw³³. Następnie w dniach 22-23 lipca wojska państw centralnych przełamały linię obrony Lublina, zdobywając po zaciętych walkach Niedrzwice, a dzięki atakowi siedmiu dywizji niemieckich pod dowództwem gen. Emmicha 29 lipca zajęły obszar Biskupice-Trawniki³⁴.

Dwumiesięczne walki na Lubelszczyźnie przyniosły ogromne straty po obu walczących stronach, sięgające

³² J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914-1918*, Warszawa 1937, s. 341.

³³ R. Maleszyk, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej na Lubelszczyźnie*, „Annales UMCS. Sectio F. Historia”, vol. 52/53, 1997/1998, s. 255.

³⁴ Tamże, s. 256.

dziesiątek tysięcy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Dynamika działań wojennych zmuszała służby sanitarno-kwaternistrzowskie - zarówno austro-węgierskie jak i rosyjskie - do pospiesznego grzebania zmarłych. Nie bez znaczenia dla tej czynności była ciągle zmieniająca się sytuacja na poszczególnych odcinkach frontu. Wskutek tego niejednokrotnie obowiązek grzebania zmarłych lub opieki nad żołnierzami przeciwnika spadał wyłącznie na służby sanitarne wojsk zwycięskich. Dlatego nie mogę zgodzić się z stwierdzeniem Autora przewodnika, który niepochowanie ciał Rosjan określa jako „godny potępienia fakt”³⁵.

Ciekawym uzupełnieniem tych treści może być fakt, że widoczny w przewodniku cmentarz wojenny został zbudowany według wytycznych austriackich³⁶. Informacji tych także zabrakło w pracy. Zbyt ogólnie opisano również kwestię społeczności żydowskiej zamieszkałej w Wojsławicach w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Nie wskazano, że do ówczesnej żydowskiej Gminy Wyznaniowej należało 1396 członków, którzy opłacali z funduszy gminnych melameda uczącego religii w chederze³⁷. Jednocześnie była ona jedną z najuboższych gmin wyznaniowych w powiecie chełmskim, członków których ówczesny starosta powiatowy oceniał jako całkowicie biernych i obojętnych wobec spraw wspólnoty³⁸. Zachowanie wojsławickich Żydów było jednak typowe dla społeczności zamieszku-

jących małe, zniszczone na skutek I wojny światowej miejscowości, gdzie większość środków przeznaczano na utrzymanie bożnic i cmentarza³⁹.

Wielka szkoda, że w przewodniku nie znalazły się informacje oraz ilustracje dotyczące znalezionych przez Franciszka Gołębiowskiego pamiątek po Żydach mieszkających w Wojsławicach. Składa się na nie 29 książek, listy oraz dokumentacja, które w latach siedemdziesiątych XX w. zostały znalezione podczas rozbiórki pieca w jednym z mieszkań w Wojsławicach. Przekazano je Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu⁴⁰. Wśród nich są trzy zdjęcia, które zdecydowanie wzbogaciłyby wartość informacyjną recenzowanej pracy. Pierwsze z nich przedstawia rodzinę żydowską (mężczyznę, trzy kobiety oraz dzieci w długich białych sukienkach). Na drugiej fotografii, podpisanej po hebrajsku „Kibuc Hanoar Ha Cijon” widać dużą grupę młodych ludzi. Natomiast na ostatnim jest mężczyzna w średnim wieku, w okularach, który siedzi przy oknie⁴¹.

Doprecyzowania wymaga również fragment poświęcony działającej na terenie Wojsławic instytucji drobnego kredytu. W przewodniku zwrócono jedynie uwagę na założenie jej w 1906 r. i funkcjonowanie na terenie gminy⁴². Pominęto natomiast treści dotyczące dalszych losów. Uwadze Autora umknęła informacja o inicjatywie mieszkańców Wojsławic, Rakopułów i Czajki powołania instytucji drobnego kredytu:

³⁵ Tamże, s. 257.

³⁶ Tamże, s. 263.

³⁷ R. Kuwałek, *Żydowskie gminy wyznaniowe w powiecie chełmskim w latach 1918-1939*, „Rocznik Chełmski, t. 1, 1995, s. 218, 220.

³⁸ Tamże, s. 220-221.

³⁹ Tamże, s. 221.

⁴⁰ B. Pleskaczyńska, *Ocalone dla pamięci*, „Gazeta w Lublinie”, nr 218, 1995, s. 4.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Jabłoński, *Jubileusz Banku Spółdzielczego...*, s. 22.

Towarzystwa Pożyczkowego Oszczędnościowego. Zostało ono utworzone w 1909 r., a cztery lata później miało już 1387 członków⁴³. Towarzystwo udzielało pożyczek do wspomnianej w pracy kwoty 300 rubli (za poręczeniem), ale również do 100 rubli pod zastaw produktów rolnych, rzemieślniczych i przemysłowych. W towarzystwach pożyczkowo-oszczędnościowych z powiatu chełmskiego, najczęściej stosowaną formą zabezpieczanie kredytów były zastawy narzędzi rolniczych, inwentarza i majątku nieruchomości⁴⁴.

3.3. Problemy pominięte, wymagające rozszerzenia

Autor przewodnika prezentując ogromną ilość zdjęć wybranych miejsc i budynków umożliwił czytelnikowi dostrzeżenie zmian jakie dokonały się w Wojsławicach. Zdecydował się na szerokie ujęcie wydarzeń i problemów składających się na jej dzieje. Jednak w wyniku zbyt dużej ilości przedstawionych w pracy problemów uwadze Autora umknęło kilka istotnych dla historii gminy kwestii.

Marginalnie potraktowano zagadnienie organu Policji Państwowej [dalej: PP] działającego na terenie gminy. W przewodniku zawarto jedynie informację o urzędowaniu milicji obywatelskiej, a po 1989 r. policji w budynku tzw. Domu Ekonomów (s. 107). Poza tym rozpoznał przedwojennego funkcjonariusza posterunku PP p. Edelmana, uczestniczącego w przywitaniu biskupa wizytującego parafię w Wojsławic

ach (s. 81). Pominięcie kwestii stanu bezpieczeństwa gminy może budzić zdziwienie w związku z zachowaną w Archiwum Państwowym w Lublinie dokumentacją służby policyjnej pełnionej w Wojsławicach: księgami stacyjnymi oraz dyżurów⁴⁵ czy publikacjami dotyczącymi problemu ich wytwarzania i wartości informacyjnej⁴⁶.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że już co najmniej od 1921 r. w Wojsławicach funkcjonował posterunek PP⁴⁷. Był on zlokalizowany w pomieszczeniu budynku wynajmowanego od Urzędu Gminy⁴⁸. Od 1926 roku komendantem był starszy przodownik Józef Rogowski⁴⁹. Do jego podstawowych zadań należało kierowanie, nadzorowanie służby wykonywanej przez podległych mu funkcjonariuszy. Dodatkowo odpowiadał za uzbrojenie i wyszkolenie policjantów, prowadzenie kancelarii oraz zarządzanie sprawami gospodarczymi posterunku⁵⁰. Oprócz

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Chełmie.

⁴⁶ Ł. Wróblewski, *Dokumentacja komisariatów i posterunków Policji Państwowej powiatu chełmskiego w latach 1919-1939*, „Rocznik Chełmski”, t. 14, 2010, s. 315-343; tenże, *Organizacja oraz warunki pracy kancelaryjnej jednostek Policji Państwowej powiatu chełmskiego w latach 1919-1939*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, t. 8, 2010, s. 80-96.

⁴⁷ APL, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie, sygn. 198, s. 39. Poza Wojsławicami na terenie powiatu chełmskiego w grudniu 1921 roku działały posterunki kolejowe zlokalizowane w Chełmie i Rejowcu. Wiejskie posterunki PP na terenie funkcjonowały w Sawinie (gmina Bukowa), Busównie (gmina Olchowiec), Czuczycach (gmina Staw), Stawie, Cycowie, Pawłowie, Siedliszczu, Rakopułach, Czerniejowie (gmina Turka), Dorohusku, Świerżu i Żmudzi.

⁴⁸ Tamże, sygn. 209, s. 28-29, 31. Jedynie posterunki PP w Czerniejowie, Dorohusku, Sawinie i Świerżu mieściły się w budynkach państwowych.

⁴⁹ Tamże, sygn. 517, k. 53.

⁵⁰ *Obowiązujące rozkazy i okólniki Komendanta*

⁴³ Tamże, s. 23; B. Mikulec, *Spółdzielcze instytucje drobnego kredytu w powiecie chełmskim w latach 1902-1914*, „Rocznik...”, t. 1, 1995, s. 158.

⁴⁴ Tamże, s. 162.

wykonywania czynności służbowych do jego obowiązków należało również sprawdzanie czy funkcjonariusze mu podlegli są zaznajomieni z wykonywaniem podstawowych czynności biurowych. W przypadku policjantów z Wojsławic czynność ta była szczególnie istotna, ponieważ po inspekcji przeprowadzonej w październiku 1920 r., stwierdzono nieprawidłowe prowadzenie niektórych ksiąg i druków. Jego funkcjonariuszom sugerowano odbycie kursu biurowego w szkole policyjnej, w celu doskonalenia umiejętności prowadzenia spraw biurowych⁵¹.

Sądzę, że istnieje możliwość przedstawienia treści dotyczących życia codziennego, rozwoju przestępczości czy stosunków gospodarczych panujących w latach dwudziestych ubiegłego wieku w Wojsławicach. Wynika to np. z zachowanych w APL tzw. ksiąg stacyjnych oraz dyżurów. W pierwszej z nich opisywano m. in. treści spraw prowadzonych przez funkcjonariuszy PP, imię i nazwisko poszkodowanego czy patrolowane miejscowości w związku z prowadzonym dochodzeniem. Natomiast w księdze dyżurnych odnotowywano informacje o wykroczeniach i przestępstwach zgłoszone przez poszkodowanych mieszkańców danej gminy⁵².

Kolejną pominiętą przez Autora pracy kwestią jest zagadnienie działającego w gminie od 1985 roku Koła Miłośników Wojsławic (od 1995 r. Stowa-

rzyszenia). Celem jego działania było wzbudzenie w mieszkańcach gminy przywiązania do miejsca swojego pochodzenia, identyfikacja z jego dziedzictwem kulturowym. Praca członków Stowarzyszenia jest doskonałą wizytówką gminy. Już w roku swojego powstania Stowarzyszenie zorganizowało uroczystość obchodów pięćset pięćdziesiątej rocznicy istnienia Wojsławic. Przy okazji jej organizacji zachęcano mieszkańców do pomocy w przygotowaniu imprezy, a przede wszystkim gromadzono źródła historyczne dotyczące miejscowości. Przygotowano także w 1987 r. uroczystość nadania miejscowemu hufcowi imienia Mikołaja Tałandy. Ponadto dzięki ich pracy wydano kilka publikacji na temat historii Wojsławic, a od 2009 organizowane jest co roku Spotkanie Przedstawicieli Trzech Wyznań⁵³. Z wyżej opisanych powodów sądzę, że warto było zainteresować się działalnością Stowarzyszenia, tym bardziej, że zachowały się fotografie dokumentujące jego prace.

W wyniku szerokiego planu badawczego pracy ucierpiał zbiorowy portret mieszkańców gminy, warunków ich pracy i egzystencji. Niedośyt pozostawia również przedstawienie obrazu zainteresowań członków lokalnej społeczności, a także ich dorobku kulturalnego. Sądzę, że praca została niewątpliwie wzbogacona, jeśli zwrócono by w niej uwagę na losy osób znaczących dla mieszkańców gminy oraz

Głównego Policji Państwowej w układzie rzeczowym, oprac. W. Bartel, Z. Krzyżanowski, J. Płotnicki, A. Robaczewski, J. Szeryński, H. Walczak, Warszawa 1927, s. 15-16.

⁵¹ APL, KWPPŁ sygn. 567, s. 34, 43, 62-65, 90-91.

⁵² Oba rodzaje źródeł dotyczących Wojsławic znajdują się w APL w zespole Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Chełmie.

⁵³ Zob. [on - line], [Dostęp 23.09.2012 r.], http://perly.kurierlubelski.pl/27-29-lipca-w-wojslawicach-spotkania-trzech-kultur,artykul.html?material_id=500aafd4142d5c5130000000; <http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20120725/CHELM/120729664>.

jej okolicznych miejscowości⁵⁴. Ich historie, niepowtarzalny sposób postrzegania rzeczywistości, a przede wszystkim praca związana z terenem Wojsławic stanowiłaby interesujący przedmiot mikrohistorycznego ujęcia.

W moim przekonaniu w przypadku historii gminy za takie osoby można śmiało uznać Mikołaja Taładę czy Henryka i Walerię Wańczyków. Niezyskujący już, zasłużeni nauczyciele pracujących odpowiednio w szkole w Wojsławicach i Putnowicach Wielkich, wychowywali kolejne pokolenia dzieci i młodzieży, ucząc i kształtując ich postawy. W przypadku Państwa Wańczyków warto podkreślić ich ogromne przywiązanie do placówki, w której pracowali, widoczne nawet po odejściu obojga na emeryturę w 1974⁵⁵.

4. Zakończenie

Omawiany przewodnik zasługuje na zainteresowanie nie tylko historyków-regionalistów, ale przede wszystkim na uwagę mieszkańców miejscowości, której dotyczy. Dla jej przedstawicieli nie do końca przemyślany układ treści czy błędy w opisie źródeł nie będą przeszkodą w zrozumieniu treści pracy. Jej wartość poznawczą, o której świadczy różnorodność prezentowanych w

niej ilustracji, szczególnie tych pokazanych czytelnikowi po raz pierwszy, nie umniejszają niedostatki koncepcji oraz pozbawienie przewodnika spisu treści. Na zaciekawienie pracą wpłynęła niewątpliwie więź Autora z opisywaną okolicą, a także jego działalność literacka.

W tym kontekście publikacja spełnia swoją popularyzatorską funkcję. Przekazuje informacje o znaczeniu faktów, odkrywa minioną rzeczywistość Wojsławic. Przewodnik z pewnością wzbogaci wiedzę każdego czytelnika, pozwoli dostrzec i zrozumieć przemiany jakie zaszły w tej gminie. Sądzę, że publikacja może znaleźć czytelników również wśród turystów zwiedzających miasteczko, których w sposób podstawowy zorientuje w ważnych wydarzeniach z dziejów gminy, a także wskaże na najciekawsze pamiątki przeszłości. Dzięki prezentowanym ilustracjom praca ma duże szanse stać się bodźcem dla rozbudzenia zainteresowań historycznych wśród jej młodych mieszkańców. Dowodem tego jest ogromne zainteresowanie omawianą publikacją, której nakład został bardzo szybko wykupiony na terenie Wojsławic. Wzbogacenie przewodnika informacjami dotyczącymi poszukiwań źródłowych prowadzonych przez Autora na terenie gminy przyczyniłoby się do jeszcze większej popularności omawianej publikacji. Pomimo tego braku uważam ją za godną polecenia lekturę, która uświadomi czytelnika, że codziennie depta po śladach tych, którzy mieszkali tu przez nim.

⁵⁴ Zob. W. Molik, *Biografistyka historyczna i jej rola w umacnianiu tożsamości regionalnej wielokopolań*, [w:] *Region i ludzie a historiografia i tożsamość. Materiały z II Zjazdu Historyków Regionalistów w Gdańsku-Starbieniu 22-24 XI 1996*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1999, s. 55-88.

⁵⁵ W kronice szkoły filialnej w Putnowicach Wielkich zachował się list od Henryka Wańczyka z 1980 r. Informuje On w nim ówczesnego Dyrektora szkoły Witolda Kaluźniaka o śmierci jego żony Walerii. Prosi jednocześnie o wpisanie tej informacji do kroniki szkolnej, SAZSP, Historia Szkoły Filialnej w Putnowicach. Kronika szkolna, sygn. 4/18, sb.